

# Dr Anna Prokop-Staszecka: zdrowie ponad polityką

## Kraków

Julia Kałęba  
julia.kaleba@gk.pl

**Należy do Klubu Radnych Przyjazny Kraków. Lekarz, dyrektor szpitala, wieloletni wykładowca akademicki Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

**Na co dzień łączy pani doktor pracę związaną z prowadzeniem szpitala i swojego oddziału z obowiązkami radnej. Szpital przenika do polityki?**

Na początku obawiałam się, że to nie moja bajka. Że jako lekarz i dyrektor szpitala, nie odnajdę się w Radzie Miasta. Ale okazało się, że mój zawód idealnie wpisał się w tematy komisji, w której pracuję. Ekologia jest ważna dla zdrowia. Krakowski smog to przyczyna wizyt pulmonologicznych na oddziale, który prowadzę. Więc nie odczuwam żadnego dysonansu związanego z tymi dwoma miejscami: jako radna walczę ze smogiem i o zdrowie mieszkańców z pozycji samorządowca, przy ul. Prądnickiej 80 walczę o życie jako lekarz i dyrektor.



**Podkreśla, że gdyby nie praca lekarza w szpitalu, nie byłoby całej reszty, którą teraz się zajmuje**

### Co pani woli?

Kiedy namówiono mnie do startowania na funkcję dyrektora, powiedziałam, że podejmę się tego, ale pod jednym warunkiem: ja muszę być nadal lekarzem. Jak pani mnie zapyta, co mi się w życiu udało, to odpowiadam: zawód. Ja się w tym wyżyłam. Usłyszeć od pacjenta, że mu się pomogło, to jak

otrzymać najbardziej zaszczytny tytuł. Bez pracy lekarza w szpitalu nie byłoby całej reszty, którą się zajmuję.

### A czy coś się nie udało?

W samorządzie zgłaszałam potrzebę zatrudnienia w szkołach higienistek. Bo mi się marzy, by były takie osoby, które będą uczyły ludzi na dbanie o swoje zdrowie od małego.

Ja to uwielbiam. My, lekarze, ślubujemy ustawiczne uczenie się. Studenci jeszcze bardziej motywują mnie do nauki, do bycia wciąż krok dalej. Uważam zresztą, że dołąd człowiek się dobrze czuje, dokąd czuje się potrzebny. Uwielbiam uczyć i przekazywać wiedzę, bo wtedy czuję się potrzebna. I przyznam pani, że tylko jednego studenta pamiętam, którego wywaliłam ze stażu.

### Czym sobie przeszkrobał?

Arogancją. Lekarz nie może być arogantem, nie może być nadmiernie pewny siebie.

### To jaki powinien być?

Cały czas poszukujący. I musi wiedzieć, że nie jest Panem Bogiem. Jeżeli ktoś jest zarozumiały, to nie będzie widział, że czegoś nie wie. Matematyczna pewność siebie nie jest w medycynie gałęzią, na której możemy się oprzeć, bo dwa i dwa to nie jest cztery, tylko około cztery. Lekarz powinien mieć ogromną wiedzę, warsztat, empatię – to oczywiste. Ale najlepiej, jeśli ma jeszcze swojego nauczyciela, autorytet.

**Ok. 300 przyszłych lekarzy skończyło u pani staż. Jak pracuje się z młodzieżą?**

### Skąd bierze Pani siłę?

Wydaje mi się, że to, co robię, jest ważne. A jak nie daję rady, to przypominają mi o tym przyjaciele. Skąd jeszcze czerpię siłę? Jakbym powie-działa, że od Opatrzności, to by pani powiedziała, że jestem kościółkowa. Ale wierzę w Opatrzność. I jestem optymistką, wierzę, że muszę działać, bo to ma sens.

### Kiedy nietawo być optymistką?

Nie potrafię walczyć z oszczerstwami. To mnie przeraża.

### A z czego, jako radna, jest pani zadowolona?

Z faktu, że Rada Miasta to gra zespołowa. Każdy ma inne zadanie, ale ostateczny efekt zależy od dobrej pracy grupy. Cieszę się, że udało mi się odnaleźć w Klubie Radnych Przyjazny Kraków. Jako pulmonolog na co dzień zajmuję się chorobami płuc i widzę ten problem od ludzkiej strony. Problem zresztą nie nowy, bo już w 1981 r. jako młody lekarz zaangażowałam się w zamykanie huty Skawina. Więc to, co robię, było we mnie od zawsze: potrzeba leczenia, edukacji i walki o czyste powietrze.